

Ropa naftowa w Zatoce Meksykańskiej

4 czerwca 2010

Ropa naftowa w Zatoce Meksykańskiej i fiasko sankcji przeciwko Iranowi, oto problemy prezydenta Obamy, jak to słusznie opisuje Pepe Escobar, w artykule w „Asia Times” z 28 maja 2010. Premier Turcji Recept Tayyip Ortogan miał niedługo spotkać się z prezydentem Brazylii, Luisem Ignacio Lula da Silva, ponieważ prezydent Obama, robił wszystko, żeby podminować układ o wymianie paliwa nuklearnego Iranu, zaaranżowany przez Brazylię i Turcję, które to państwa sprzymierzone z USA, ale bronią dyplomatycznie swego układu – układu, który jest bardzo popularny na świecie, naturalnie poza osią USA-Izrael. Iran zgodził się przesłać do Turcji na przechowanie większość swego paliwa nuklearnego wymagającego wzbogacenia do czasu, kiedy równoważna ilość paliwa, w formie prętów do użytku w reaktorze o zastosowaniu lekarskim, będzie dostarczona Iranowi z Rosji i Francji.

Neokonserwatyści, czyli trockiści nowojorscy nawróceni na radykalny syjonizm, w rządzie prezydenta Obamy, natrafili na trudności w planach dominacji Eurazji i zmiany reżymu w Iranie, który jest oskarżony, że jakoby zagraża bytowi Izraela. Oto Brazylia i Turcja podzielają pogląd że w ramach podpisanego przez Iran traktatu o nie-rozproszczeniu broni nuklearnych, Iran ma prawo wzbogacać uran w celach energetycznych i medycznych przy inspekcji Agencji Atomowej ONZ. Brazylia i Turcja bronią układu Turcja-Iran i nie chcą ustąpić.

W sprawie tej parlament Iranu sprzeciwia się Radzie Bezpieczeństwa ONZ w osobie Ali’ego Laridżani, który stwierdził, że układ z Turcją będzie ratyfikowany w Iranie, tylko po zatwierdzeniu tego układu przez 15 członków Rady Bezpieczeństwa ONZ, przy jednoczesnym nie stosowaniu sankcji

karnych przeciwko Iranowi, jak na to napiera oś USA-Izrael.

Lobby podżegaczy wojennych osi USA-Izrael na chce uznać układu Turcja-Iran i nadal traktuje Iran jako część „osi zła” zdefiniowanej przez neokonserwatywny rząd Busha. Dalej trwa nagonka na Iran i szerzą się fałszywe oskarżenia pod adresem Teheranu. Zapominane są oferty prezydenta Obamy z 2009 roku nawołujące do pertraktacji z Iranem.

Komentator rosyjski Konstantin Makijenko napisał, że poparcie sankcji przez Moskwę zerwie układy Rosja-Iran, włącznie z dostawą do Iranu S-300 rakiet przeciw-lotniczych, co ułatwiłoby atak Izraela na Iran, ale nie usuwa katastrofalnych dla Izraela skutków salwy odwetowej rakiet z Iranu i z Libanu, z baz Hezbolla.

W zeszłym tygodniu USA zawiesiło zakaz handlu czterema typami broni rosyjskiej. Natomiast elektrownia nuklearna w Baszher ma zacząć produkcję elektryczności w sierpniu 2010. Dużo irytacji w Waszyngtonie powoduje fakt, że Brazylia stara się być bezstronnym i uczciwym rozjemcą na Bliskim Wschodzie, czyli przejąć rolę, którą chciałyby odgrywać Stany Zjednoczone.

W skali światowej, co raz większą rolę odgrywają kolosalne rezerwy ropy naftowej w regionie południowo-wschodniej Brazylii, którymi interesują się Amerykanie. Tym czasem Brazylia robi wielkie zakupy we Francji i w Rosji, żeby rozbudować swój własny kompleks zbrojeniowo-przemysłowy, poza strefą wpływów Waszyngtonu. Wojska Brazylii zajmują pozycje w regionie rzeki Amazonki, żeby przeciwstawiać się budowie baz USA w podległej Ameryce Kolumbii. Być może jest to początek konfrontacji USA przeciwko Brazylii w walce o kolosalne bogactwa naturalne regionu Amazonki.

Laureat pokojowej nagrody Nobla, prezydent Obama, stara się, według polityki osi USA-Izrael, wykoleić układ z Teheranem prezydenta Brazylii i premiera Turcji, ku zadowoleniu lobby Izraela oraz całego zespołu popierającego budowę światowego

imperium USA, sterowanego przez elitę finansową, głównie Żydów. Tymczasem prezydent Obama jest krytykowany za niedostateczne starania by przerwać katastrofalny wylew ropy naftowej do wód Zatoki Meksykańskiej i za nieudaną grę przeciwko Iranowi.

Autor: Iwo Cyprian Pogonowski

Źródło: [Niezależny Serwis Informacyjny](#)